



Małgorzata Mastalerz-Krystjańczuk

Uniwersytet Pomorski, Słupsk | Instytut Historii

ORCID: 0000-0002-9893-3364, e-mail: malgorzata.mastalerz-krystjanczuk@upsl.edu.pl

„ŚWIĘTA GÓRA” – ALE CZYJA? ROWOKÓŁ W POLSKIEJ PUBLICYSTYCE I NAUCE PO 1945 ROKU

Streszczenie

Po zakończeniu II wojny światowej publicyści rozpoczęli przybliżanie Polakom dziejów przyłączonych do Polski terytoriów. Dotyczyło to również ziemi smołdzińskiej, której charakterystycznym punktem krajobrazu jest wzgórze Rowokół. Powołując się na prace przedwojennych badaczy, głównie etnografów, czerpiąc z legend i nieudokumentowanych wiadomości, utrwalili obraz wzgórza jako miejsca kultu słowiańskich bogów. Mimo tego, że ani podjęte przez polskich naukowców badania archeologiczne, ani kwerendy źródłowe nie potwierdziły w kolejnych dziesięcioleciach takiej funkcji Rowokołu, tezy te utrzymują się w powszechnym obiegu do dzisiaj i są wciąż prezentowane jako pewnik. Budzą też dziś większe zainteresowanie niż udokumentowane istnienie w XIV–XVI wieku kapliczki chrześcijańskiej. Celem artykułu jest ukazanie powstającej w kolejnych dekadach rozbieżności między nauką a przekazem publicystycznym.

Słowa kluczowe: Wzgórze Rowokół, Smołdzino, Słowińcy, publicystyka powojenna, Ziemie Odzyskane, kaplica na Rowokole

Abstract

“HOLY MOUNTAIN” – BUT WHOSE MOUNTAIN?
ROWOKOL (ROWOKÓŁ) IN POLISH JOURNALISM
AND SCIENCE AFTER 1945

After the end of the Second World War, publicists began to familiarise Poles with the history of the territories annexed to Poland. This also applied to the Smoldzino (Smoldzino) area, with Rowokol (Rowokół) Hill as a characteristic point of the landscape. Referring to the works of pre-war researchers, mainly ethnographers, and drawing on legends and undocumented news, they consolidated the image of the hill as a place of worship of Slavic gods. Despite the fact that neither archaeological research undertaken by Polish scientists, nor source queries in the following decades confirmed such a function of Rowokol (Rowokół), these theses remain in general circulation until today and are still presented as certainties. They also arouse more interest today than the documented existence of a Christian shrine in the 14th–16th centuries. The aim of this article is to show the divergence between the science and the journalistic message that has emerged in the following decades.

Keywords: Rowokol (Rowokół) Hill, Smoldzino (Smoldzino), Slovincians, Recovered Territories, Polish journalism, chapel on the Rowokol (Rowokół) Hill

Wstęp

W 2017 roku publicystykę i fora internetowe rozgrzała sprawa wydania przez ówczesnego ministra środowiska Jana Szyszkę pozwolenia na wybudowanie kaplicy na Rowokole, na wzór czy też pamiątkę tej, która stała tam dawniej. Pomysł tego przedsięwzięcia pojawił się wiele lat wcześniej. Już w 1999 roku Roman Kamiński i Anna Uciechowska-Gawron argumentowali, że budowla naświetliłaby w dużym stopniu problem kultu chrześcijańskiego na wzgórzu w okresie średniowiecza do reformacji i dodatkowo pełniłaby funkcję atrakcji turystycznej, jako – obok Góry Chełmskiej i Świętej Góry koło Polanowa – jedna ze świętych gór Pomorza¹. Okazało się jednak, że spadkobierców historii Rowokołu jest więcej. Gwałtowny sprzeciw wobec tych planów wyrazili rodzimowiercy – pogańska grupa domagająca się by nie bezcześcić „ich góry”. Pojawiły się więc dwie narracje: jedna, która miała na celu uczcić i kontynuować fakt dawnego istnienia miejsca kultu chrześcijańskiego na szczycie i druga uznająca przeciwników za uzurpatorów, zawłaszczających odwieczne miejsce oddawania czci przedchrześcijańskim bogom i mocom. Ostatecznie sprawa utknęła, a Rowokół okazawszy się chyba za ciasny dla wszystkich, pozostał pusty pod ochroną Słowińskiego Parku Narodowego (SPN).

1 Roman Kamiński, Anna Uciechowska-Gawron, „Badania ratownicze na górze Rowokół w 1996 r.”, *Materiały Zachodniopomorskie* 45 (1999): 403–452.

Na marginesie tego sporu powstało jednak pytanie: jaki był wówczas stan wiedzy o dziejach Rowokołu w społeczeństwie? Czy przez powojenne dziesięciolecia ukształtowała go nauka, czy publicystyka? Pytania te zostały rozszerzone na współczesne lata. Celem tego artykułu jest przeanalizowanie procesów poznawania i upowszechniania historii Rowokołu. Ostatnia uwaga dotyczy podkreślenia egzemplifikacji prac publicystycznych, których od 1945 roku powstały dziesiątki.

1. Przyczyny zainteresowania dziejami Rowokołu

Powojenne zainteresowanie polskich środowisk historią Rowokołu miało różne źródła. Poza zwyczajną chęcią posiadania określonej wiedzy, biorąc pod uwagę sytuację polityczną, która odciskała piętno na celach działań publicznych, wynikało ono również z założenia, aby eksponować wszelkie elementy historii regionu, które wskazywały na związek ze słowiańszczyzną, a taki w Rowokole widziano. Wiele osób kierowało się wówczas motywacją zbliżoną do stanowiska przedstawionego przez etnograf Eugenię Romanównę, zajmującą się wraz z Bożeną Stelmachowską² badaniem kultury ludowej Słowińców³. W 1948 roku tak pisała: „Wzgórze Rewekol było «świętą górą» dawnych mieszkańców wybrzeża. Na nim składano ofiary bogom słowiańskim. I dlatego tak ważnym dla nas jest to przepiękne wzgórze”⁴. Wydaje się, że w wielu przypadkach były to kluczowe słowa, szczególnie dla kierunku pisarstwa publicystycznego. Cel był oczywisty: pokazać, że wracamy na ziemię, do których mamy odwieczne prawo – nie germańskie, ale słowiańskie. Był to jeden z głównych filarów polityki historycznej realizowanej w całym państwie, ale ze szczególną mocą na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Wydobycie z przeszłości wszystkich możliwych elementów świadczących o słowiańskiej historii tego regionu miało na celu stworzyć most łączący współczesność z dawnymi czasami. Było to istotne nie tylko ze względu na poczucie konieczności politycznego uzasadnienia rozstrzygnięć terytorialnych, ale też miało dać nowemu społeczeństwu jasny komunikat, że jest u siebie – na swoim. W dobie wyrażanego przez przybyszów na tzw. Ziemię Odzyskaną strachu przed przewidywaną

2 Bożena Stelmachowska, toruńska etnograf, prace z zakresu etnografii ziem nad jeziorami Łebsko i Gardno podjęła już w 1945 roku, odbywając sama lub z innymi badaczami szereg wypraw badawczych. Efektem ich były prace publikowane zarówno w czasopismach naukowych, jak i w formie popularnej. Zobacz: Bożena Stelmachowska, *Słowińcy – ich dzieje i kultura (do 1956 r.)* oprac. Anna Kwaśniewska (Gdańsk–Słupsk: Instytut Kaszubski-Muzeum Pomorza Środkowego, 2013).

3 Pisząc o Słowińcach, mam na myśli ludność rodzimą zamieszkałą na przełomie XIX i XX wieku w miejscowościach nad jeziorami Łebsko i Gardno. Byli to zgermanizowani potomkowie ewangelickich Kaszubów. Po II wojnie światowej zamieszkiwali głównie wieś Kluki. Mając świadomość, że nazwa „Słowińcy” nie ma uzasadnienia naukowego, używam jej dla lepszej czytelności tekstu, szczególnie we fragmentach odnoszących się do publicystyki. Literatura na temat tej grupy ludności rodzimej jest obszerna, np.: Hieronim Rybicki, *Nazywano ich Słowińcami* (Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1995); Hieronim Rybicki, *Nazywano ich Słowińcami*, cz. 2: *Wybór źródeł* (Gdańsk: Instytut Kaszubski; Wejherowo: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej, 2003).

4 Eugenia Romanówna, „Z nad jezior gardzieńskiego i łebskiego”, *Ziemia* 12 (1948): 266–271.

nietrwałością rozwiązań politycznych, był to proces niezwykle ważny, uzasadniający prawo nowych mieszkańców do zajętych ziem.

Istotne jest również to, że podobnie jak w przypadku większości ziem pomorskich przyłączonych w 1945 roku do Polski, pokoleniowa ciągłość wiedzy społeczeństwa, świadomość historii i legend związanych z danym miejscem, została gwałtownie przerwana. Na mocy powojennych rozstrzygnięć większość dotychczasowych mieszkańców Smołdzina i okolic wyjechała, a w ich miejsce przybyli często nie z własnej woli ludzie nowi, zupełnie niezwiązani z krajobrazem regionu i jego tradycją. Można śmiało stwierdzić, że dla nich Rowokół był po prostu jednym z wielu elementów nowego otoczenia. Być może budził zainteresowanie, pewien respekt, ale były to rzeczy z końca list problemów kształtującego się tu wówczas społeczeństwa.

2. Ustalenie polskiej nazwy wzgórza

Pierwszym zadaniem, jakie stanęło przed nowymi właścicielami wzgórza (zwanego powszechnie „górzą”), stało się ustalenie jego nazwy. Dokonała tego Komisja Ustalania Nazw Miejscowości⁵, rozporządzeniem z dnia 11 lutego 1949 roku, ustalając nazwę i pisownię jako *Rowokół*⁶. Nie spotkało się to z pozytywnym przyjęciem przez językoznawców, którzy uznali, że nazwie tej brakuje uzasadnienia, ponieważ pochodzenia używanego dotąd w państwie niemieckim określenia *Revekol* naukowcy dopatrywali się w grupie języków nie słowiańskich (które miały dać formę *Rowokół*), a germańskich, dokładnie skandynawskich. Z prac językoznawców wnioskować można, iż nazwa góry pochodzi od jej nawigacyjnej roli, jaką odgrywała dla skandynawskich żeglarzy. Na potwierdzenie tych tez przywoływali fakt, że słowo *Revekol* składa się, jak większość nazw germańskich, z dwóch części: *reve* i *kol*, gdzie pierwsza część w języku staronordyckim oznaczała „skałę, rafę, mieliznę, lub ławicę piaskową”, a druga pochodzi od *kollr*, co oznacza „okrągły szczyt, wierzchołek, głowę i czaszkę”⁷. Stąd konkluzja językoznawcy Franciszka Gruczy, że trafniejsza byłaby forma proponowana przez Stanisława Kozierowskiego⁸ w postaci *Rewekol*.

5 Komisja Ustalania Nazw Miejscowości przy Ministrze Administracji Publicznej działała na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 roku. Powołane zostały też podrzędne wobec niej Regionalne Komisje Ustalania Nazw Miejscowości, w tym, w lipcu 1946 roku, Komisja Poznańska zajmująca się województwem poznańskim i szczecińskim oraz powiatem łęborskim z województwa gdańskiego. Przewodniczył jej prof. Mikołaj Rudnicki, a zastępcą był doc. dr Ludwik Zabrocki. Kazimierz Kolańczyk, Władysław Rusiński, *Skorowidz nazw miejscowości Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej* (Poznań: Instytut Zachodni, 1947), 7–8.

6 Monitor Polski z 1949 roku, nr 17, poz. 225: Rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 11 lutego 1949 roku o przywróceniu i ustaleniu nazw miejscowości, 6.

7 Ewa Rzetelska-Feleszko, „Nazwa góry Rowokół”, w: *Studia Kaszubsko-Słowińskie. Materiały z II Konferencji Słowińskiej*, red. Jerzy Treder (Łeba: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Oddział w Łebie, 1992), 187–188.

8 Zobacz np.: Stanisław Kozierowski, *Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej*, z. 1: *Pomorze Zachodnie* (Poznań: Ministerstwo Oświaty; Biuro Ziem Zachodnich Rz.P., 1945).

Uznał on, że mało uzasadnione jest powiązanie drugiej części nazwy z określeniem oznaczającym *stúp*, co sugeruje nazwa *Rowokół*⁹.

Trzeba uznać, że nazwa wzniesienia długo utrwałała się w świadomości społeczeństwa polskiego i w obiegu jeszcze przez wiele lat były obie formy, tj. *Rowokół* i *Rewekol*¹⁰. Jeszcze w 1956 roku Marian Gondzik pisał, że najwyższe w okolicy wzniesienie „nosi prastarą nazwę Rewekol”¹¹, a kilka lat później Tadeusz Bolduan stwierdzał, że ta nazwa jest jeszcze wciąż nieoficjalnie w użyciu¹². Zdarzyło się nawet, że w jednej z publikacji z 1956 roku zostały użyte dwie wersje jednocześnie: na znajdującej się w tekście mapce oznaczono *Rowokół*, natomiast w tekście nazwa wzniesienia brzmi *Rewekol*¹³. Czyli, jak można wnioskować obserwując nazewnictwo używane w publicystyce, ta druga forma była bliższa, naturalniejsza, z pewnością ze względu na funkcjonującą wcześniej nazwę niemiecką *Revekol*, którą przekazano przybyłym osadnikom.

W zależności od wiedzy autora i często celu wypowiedzi, w publicystyce wyjaśniano używaną nazwę wzniesienia na różne sposoby. Jeden z autorów stwierdził nawet, że to Niemcy przed wojną zmienili nazwę Rowokołu na Rewekol¹⁴. Czytelnik miał prawdopodobnie zakodować to nieprawdziwe stwierdzenie jako przejaw słowiańskiego, a nie germańskiego pochodzenia nazwy oraz mieć świadomość procesów germanizacyjnych, które przebiegały również na płaszczyźnie nazewnictwa. Podobną rolę odgrywać miały stwierdzenia typu „porośnięte lasem wzgórze, obdarzone w niepamiętnych czasach słowiańską nazwą Rowokół”¹⁵. Swoje wywody publicyści formułowali również na podstawie legend, stwierdzając np.: „Później osiedli tu piraci i ufortyfikowali się na szczycie. Z tego zdarzenia wyprowadzana jest polska etymologia nazwy Rewekol, miejsce otoczone rowem i (często) kołem, jak również niemiecka – *Raubekuhl* (*plattdeutsch*), siedziba, jaskinia zbójców. Nazwa niewątpliwie jest późniejsza, lecz wcześniejszej nie znamy”¹⁶ – donosił autor. Przywoływano więc różne interpretacje pochodzenia nazwy, ale w końcu ustaliła się ona jako *Rowokół*.

9 Franciszek Grucza, „Rowokół”, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, red. Gerard Labuda, Zdzisław Stieber, t. 4, cz. 2 (Wrocław; Warszawa; Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1972), 560.

10 Do wyjątków można zaliczyć użycie nazwy powstałej z połączenia dwóch wyżej wymienionych, mianowicie *Rewokół*. Alfons Modrzejewski, „Krajobraz i przyroda Ziemi Słupskiej”, *Zapiski Koszalińskie* 2 (1958): 3–21.

11 Marian Gondzik, „Słowińcy – ostatni nadlebscy Pomorzanie” 5 (1956): 2; Franciszek Fenikowski, *Przymorze* (Warszawa: Czytelnik, 1953), 89–101; Izabela Trojanowska, „Szkice Słowińskie”, *Pomerania* 9 (1986): 31 (tekst został opublikowany w 1986 roku, napisany natomiast był w 1954 r.). Warto zauważyć, że nazwa ta nie została zapomniana. W książce z gatunku fantasy *Czarny Bóg*, która ukazała się w 2015 roku, dostępny na okładce opis głosi: „Smółdzino w pierwszych latach po wojnie. Niewielka miejscowość leżąca u stóp Rewekolu”. Krzysztof Wroński, *Czarny Bóg* (Gdynia: Wydawnictwo Novae Res, 2015).

12 Tadeusz Bolduan, „Rowokół”, *Litery* 11 (1963): 25.

13 Lech Bądkowski, *Słowińcy* (Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, 1956), 11 (mapa), 21, 115–116.

14 Czytamy tam, że „niemieccy «uczeni» wpierv z wielką wrzawą podjęli badania mające na celu udowodnienie germańskości tego regionu, a potem równie nagle przycichli, później (chyba dla przeciwstawienia się legendom nawiązującym do przeszłości) przekształcając prześlizczone zbocza Rowokołu w... tereny wypoczynkowe dla SS-manów, a nazwę na Rewekol”. Jan Poprawski, „Na tropach Słowińców”, *Tygodnik Kulturalny* 8 (1964): 2.

15 Gracjan Fijałkowski, „Pod Rowokołem kwitną malwy”, *Litery* 10 (1962): 6.

16 Bądkowski, *Słowińcy*, 116.

3. Rowokół w publicystyce

Prezentując przeszłość Rowokołu, opierano się głównie na przedwojennych pracach niemieckich badaczy, jak Ludwig Böttger¹⁷, Franz Tetzner¹⁸, Walter Witt¹⁹ czy Otto Knoop²⁰. Na podstawie legend i nieudokumentowanych przekazów, publicyści chętnie przekazywała informacje o kultowym znaczeniu Rowokołu dla przebywających w jego okolicy dawnych, pogańskich mieszkańców²¹. Wyobrażenia publicystów podsuwała określenia dość typowe dla takich miejsc: „słowiński Olimp”, „Słowińska Ślęza”. Pisano, że „na jego szczycie miały się odbywać – jak chce mglista tradycja – pogańskie obrzędy kultowe, zaś na wschodnim (...) zboczu, wznosił się gród warowny, zapewne miejsce schronienia okolicznych mieszkańców w czasie najazdu wroga i być może siedziba woja, sprawującego władzę nad okolicą”. W tym tekście autor nie wyrokował ostatecznie, że tak na pewno było. Co więcej, dalej słusznie stwierdzał, że trzeba poczekać do badań archeologicznych i ich wyników, żeby potwierdzić coś z tych legend²². Póki co słowa „podobno” i „być może” były bezpiecznym buforem dla ostrożniejszych autorów, ale zdarzało się, że niektórym nie były one potrzebne. Gdy w 1965 roku polski rzeźbiarz i ceramik Ryszard Surajewski przemyślał gdzie umiejscowić wykonaną przez siebie ceramiczną rzeźbę Światowida, podpowiadano, że najlepszym miejscem dla niego będzie Rowokół, który miał być „jakby Mekką, do której spieszyli Pomorzanie z okolicy. Po stromych zboczach wspinali się na wierzchołek, aby tam bogom swoim składać ofiary, potem zaś modlić się do Św. Mikołaja o pomyślność dla żeglarzy”²³. W innym artykule czytamy, że na Rowokole, który był świętą górą Pomorzan poświęconą prawdopodobnie Swarożycowi stała gontyna, a w nocy palono tam ogień pełniący funkcję latarni morskiej²⁴. Wątpliwość dotyczyła więc tylko boga, któremu oddawano cześć. I można zauważyć, że im więcej czasu mijało, tym przytaczane powyżej wiadomości stawały się dla publicystów pewniejsze.

Podobnie było z informacjami o nawigacyjnej roli Rowokołu, która powszechnie w publicystyce przejawiała się nie tylko w naturalnej widoczności wzgórze, ale też w paleniu ognia na jego szczycie. Czytamy, że „przed wiekami, kiedy jezioro Gardno i Łebsko były

17 Ludwig Böttger, *Baum- und Kunstdenkmäler des Regierungs – Bezirks Köslin*, bd. 2 H. 1: *Kreis Stolp* (Stettin: Kommissionsverlag von Saunier, 1894).

18 Franz Tetzner, *Die Slovinzen und Lebakaschuben. Land und Leute, Haus und Hof, Sitten und Gebräuche, Sprache und Literatur im östlichen Hinterpommern* (Berlin: Verlag von Emil Felber, 1899).

19 Walter Witt, *Der Revekol und seine Umgebung in vor- und frühgeschichtlicher Zeit* (Stolp: Oskar Eulitz, 1933).

20 Otto Knoop, *Volkssagen, Erzählungen, Aberglauben, Gebrauche und Märchen aus dem östlichen Hinterpommern* (Posen: Verlag Joseph Jolowicz, 1885).

21 Józef Spors, „W kwestii początków kultu chrześcijańskiego na górze Rowokół koło Smołdzina (O domniemanym kościele św. Mikołaja)”, *Materiały Zachodniopomorskie* 38 (1992): 304.

22 Franciszek Mamuszka, „W kręgu góry Rowokół”, *Kaszëbë* 16 (1960): 14.

23 „Światowid na Rowokole?”, *Litery* 11 (1965): 5.

24 Stefan Świerczewski, „Smołdzino i szlaki turystyczne w kumulacji Rowokołu”, *Jantarowe Szlaki* 2 (1980): 47. Zobacz też: Marian Czerner, *Latarnie morskie polskiego wybrzeża* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1986), 115–116.

jeszcze zatokami morskimi, wówczas masyw stromo się wznoszącego i prawie 115 metrów wysokiego Rowokołu dźwigał się bezpośrednio nad powierzchnią Bałtyku. Budził on zawsze ciekawość żeglarzy i stanowił dla nich niezmiernie ważny punkt orientacyjny. Podobno – jak mówią niektóre przekazy – palono tu niegdyś nocami ogień, pełniący rolę dzisiejszej latarni morskiej”²⁵. Takie krótkie wzmianki dominowały w publicystyce, czasem wspomniano też o planach postawienia na wzgórzu latarni morskiej. Interesująco zostało to ujęte w opracowaniu z 1986 roku pt. *Latarnie morskie polskiego wybrzeża*. Wśród ponad dwudziestu wymienionych w spisie treści latarni, widnieje też Rowokół. Dopiero z treści dowiadujemy się, że latarnia *miała być* tam wybudowana na podstawie woli i pieniędzy przeznaczonych w testamencie księcia Ernesta Bogusława de Croy, ale do realizacji tego planu nie doszło w najmniejszej nawet części. Smołdzińskie wzgórze jest więc jedynym, niemającym nigdy latarni, umieszczonym w tym opracowaniu. Nie jest wydzielone na przykład w osobnym podrozdziale o planowanych przedsięwzięciach, tylko figuruje wśród istniejących. Niewprawy, lub zbyt pobieżnie traktujący tekst czytelnik, mógł zinterpretować go zupełnie niepoprawnie²⁶.

Interesującą konstatację na temat wiedzy o Rowokole wśród rodzimej ludności zamieszkującej jego okolice, zawiera reportaż Franciszka Fenikowskiego, w którym czytamy: „Opuszczamy słowiński kąt. Żegna nas ciemniejszy od zapadającej nocy Rewekol, posępna góra zapomnianych bogów. Słowińcy bowiem nie pamiętają o ogniach palonych tam przed wiekami ku czci Świętowita, w pamięci ich trwa natomiast wspomnienie o gnieźdzących się ongi na tym szczycie korsarzach, protoplastach rycerskiego rodu Będzimirów”²⁷. Biorąc pod uwagę fakt, że był to już rok 1953, czyli czas, w którym oficjalnie uznano Słowińców za całkowicie „zrepolonizowanych”, wiernych ludowej ojczyźnie obywateli, był to wniosek trochę smutny (bo została utracona tradycja słowiańska), ale teoretycznie o niewielkim znaczeniu – bo cel przywrócenia polskości został oficjalnie osiągnięty. Ale jeśli ktoś znał realia, to wiedział, że opisany stan oznaczał rozerwanie więzów ze słowiańszczyzną i zwrócenie się w stronę germańskiej kultury tych ziem.

Publicystyka żywo reagowała na prowadzone na górze badania archeologiczne, ale szybko dostrzeżono, że nie przynoszą one spektakularnych efektów, nie dały więc nowej pożywki, nowego źródła dla rowokolskich opowieści. „Zaczęto rozkopywać Rowokół, aby wydrzeć mu strzeżone od stuleci tajemnice” – czytamy. Ale...: „na szczycie nie znaleziono nic specjalnie ciekawego”²⁸. Skończyło się więc na krótkich wzmiankach o przebiegu prac.

25 Mamuszka, „W kręgu góry Rowokół”, 14.

26 Czerner, *Latarnie morskie*, 116–117.

27 Fenikowski, *Przemyśle*, 100. Chodzi o legendę zanotowaną przez Lorentza, według której banda morskich zbójców znalazła sobie siedzibę na Rowokole i stamtąd dokonywali łupieżczych wypraw na okoliczne miejscowości. W końcu zawładnęli Wytownem, Gąbinem, Kukowem, Bukowem i Żelazem, i każdy ze znaczących zbójców zajął jeden majątek. Jednak z całej piątki tylko jeden miał syna, który otrzymał wszystkie dobra i stał się założycielem rodu Bandemerów, a nazwisko to oznacza: banda na morzu. Stelmachowska, *Słowińcy i ich kultura*, 170.

28 Bolduan, „Rowokół”, 25.

Mniej zainteresowania niż kultowi pogańskiemu publicystyka poświęcała udokumentowanym dziejom Rowokołu, czego przykładem jest istnienie kapliczki na jego szczycie. Do nielicznych, szerszych i akurat dość zbieżnych z naukowymi ustaleniami wypowiedzi na ten temat należy fragment cytowanego już artykułu regionalisty Franciszka Mamuszki. Pisał on: „Cichy i opustoszały dziś, jedynie w porze letniej przez turystów odwiedzany szczyt góry roił się niegdyś od tłumu pątników, przybywających tu dla odprawienia modlitw w kaplicy św. Mikołaja”. Przynoszone przez nich dary miały utworzyć spory skarb, który ukradli właściciele dóbr smołdzińskich von Tessenowie. Poczucie rodowej winy doprowadziło do ufundowania 1581 roku przez starostę lęborskiego pierwszego ryglowego kościołka w Smołdzinie. Zburzenie kaplicy przez mieszkańców wspomnianej wsi około 1530 roku miało zakończyć „wielowiekowe znaczenie Rowokołu jako ośrodka kultu najpierw pogańskiego, a następnie chrześcijańskiego”. Resztki murów i fundamentów obiektu zostały rozebrane ostatecznie w pierwszej połowie XIX wieku i przeznaczone na materiał budowlany – być może na rozbudowę kościoła²⁹. Wyjaśnieniem nikłego zainteresowania tymi faktami jest zarówno mniejsza atrakcyjność tematu, specyfika czasu, jak i brak szczegółowych opracowań naukowych w pierwszych powojennych dziesięcioleciach.

Ciekawe i przyciągające uwagę czytelników były legendy i te pojawiały się w publicystyce dość często. Ich źródła czerpano ze wspomnianych, przedwojennych, niemieckich prac, uzupełnianych systematycznie polskimi³⁰. Bajkowe opowieści skłaniały publicystów do fantazjowania i pozwalały na wiązanie ich elementów ze słowiańską przeszłością regionu. Najbardziej znane były trzy legendy o Rowokole. Pierwsza z nich opowiadała o zaklętej księżniczce, właścicielce wspaniałego zamku na górze, który zapadł się pod ziemię. Odtąd jego pani codziennie wyjeżdża karocą drogą ku morzu i z powrotem, prosząc o wybawienie jej z kłatwy. I tak pierwszy polski nauczyciel w Klukach po 1945 roku, Feliks Rogaczewski, pisał, że zamek wraz z „pomorską księżniczką” zamienił się w kolistą górę otoczoną wokół rowem, co było źródłem nazwy – Rowokół³¹, a Tadeusz Bolduan, że zaczarowana księżniczka z Rowokołu to ostatnia z rodu Gryfitów panująca na ziemi słupskiej, Anna de Croy. Przedstawił ją jako opiekunkę miejscowych Kaszubów, która swoimi działaniami przysłużyła się przetrwaniu grupy słowińskiej przez wieki³². Dodawał, że po jej śmierci

29 Mamuszka, „W kręgu góry Rowokół”, 14.

30 Np. Irena Krzyżanowska, *Bajki i podania Słowińców i Kaszubów* (Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1948); Stelmachowska, *Słowińcy i ich kultura*. W późniejszym czasie pojawiły się kolejne wydania, m.in. Gabriela Włodarska-Koszutowska, Henryk Soja, *Legends Słowińskie* (Gdynia: Wydawnictwo Region, 2018); Jolanta Nitkowska-Węglarz, *Opięknej korsarce i skarbach Rowokołu: legenda pomorska* (Słupsk: LenArt, 2002); Otto Knoop, *Legends pomorskie* (Gdynia: Wydawnictwo „Region”, 2009) i wiele innych.

31 Feliks Rogaczewski, „Rowokół”, *Zapiski Koszalińskie* 3 (1959): 52–53; Feliks Rogaczewski, „Rowokół”, w: *Dziedzictwo Gryfitów. Proza i poezja o Pomorzu Zachodnim*, wybór Tadeusz Cieślak (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1962).

32 Mimo, że w publicystyce chętnie przedstawiano Annę de Croy w ten sposób, prawdopodobnie jest to nadinterpretacja. Jak dotąd nie odnaleziono w źródłach informacji, które potwierdziłyby jakiś szczególny sentyment, lub chociaż sympatię do kaszubskich poddanych. Małgorzata Mastalerz-Krystjańczuk, „*Ostatni Mohikanie Pomorza*”. *Ludność rodzima nad jeziora Łebsko i Gardno w publicystyce polskiej lat 1945–1989* (Gdańsk: Instytut Kaszubski; Słupsk: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej), 23.

coraz trudniej było jej podopiecznym utrzymać swoją odrębność. Zauważył też, cytując Franciszka Fenikowskiego, że „i legenda może stać się prawdą, jeśli wyraża najgłębsze tęsknoty i dążenia ludu, który ją stworzył”³³. Wynika z tego, że opowieść o księżniczce z Rowokołu miała być świadectwem pragnienia utrzymania słowiańskiej tradycji przez miejscową ludność.

Przywoływano też różne wersje legendy o dzwonach z Rowokołu. Feliks Rogaczewski przekazywał, że stała tam drewniana kapliczka, którą w czasie reformacji rozebrano, by jeszcze łatwiej zmusić mieszkańców okolicznych miejscowości do chodzenia do ewangelickiego kościoła wybudowanego w Smołdzinie. Jednak podczas rozbiórki jeden dzwon stoczył się i wpadł wprost w nurt Łupawy, z której głębin można go było usłyszeć jeszcze przed pierwszą wojną światową, a później zamilkł. Autor sam dodaje, że zdaniem „złośliwych” dzwon podzielił los wielu innych, które ostatni niemiecki cesarz Wilhelm II kazał przetopić na armaty³⁴.

Duże zainteresowanie budził również skarb ukryty na Rowokole. Według jednej z wersji legendy, ukryli go tam wspomniani już zbójcy, lecz zabezpieczyli go w taki sposób, że nieostrożny poszukiwacz narażony jest na niechybną śmierć³⁵. Ale to nie jedyny skarb, który mogła skrywać góra, kolejny był bardziej realny i miał pochodzić z czasów już współczesnych. Tadeusz Bolduan podawał, że murarz z Rowów o nazwisku Noffke opowiadał mu, jak to w 1938 roku Niemcy zawiązali mu oczy i poprowadzili na Rowokół, gdzie przez cztery dni musiał zamurowywać jakieś rzeczy zapakowane w skrzyniach. Inny człowiek był świadkiem, jak w tym samym czasie widział niemieckich funkcjonariuszy policji, którzy nocą wspinali się na wzgórze. Sam dziennikarz zastanawiał się, czy też mogą być tam ukryte skarby, czy „pamiątki słowińskie”, czy też scenariusze takie podsuwała wyobraźnia, w której ślad pozostawiły znane od lat legendy³⁶. Z pewnością te doniesienia czyniły Rowokół bardziej interesującym dla czytelnika.

Oprócz prac poświęconych wyłącznie Rowokołowi wiele wzmianek i odwołań na jego temat pojawiło się w publicystyce zajmującej się tematem ludności zwanej słowiańską. Działo się tak oczywiście z racji zbieżności obszaru – Rowokół króluje na terenach dawniej przez nią zamieszkiwanych, wyraźnie zarysowując się nad linią horyzontu. Podsumowanie tej części publicystyki jest najtrudniejsze i wymagałoby osobnej pracy. W tym miejscu autor artykułu dokona pewnego uogólnienia, przekazując najistotniejsze wnioski z lektury.

Mianowicie artykuły dotyczące Słowińców bardzo często były pełne nieomówień i dwuznaczności. Autorzy próbowali za pomocą różnych środków stylistycznych przekazać te myśli, których nie mogli spisać wprost, ze względu na wymagania stawiane przez ówczesną politykę państwa. Rowokół stał się w tym piśmarstwie zarówno symbolem krajobrazu,

33 Bolduan, „Rowokół”, 25.

34 Rogaczewski, „Rowokół”, 52–53.

35 Rogaczewski, „Rowokół”, 52–53.

36 Bolduan, „Rowokół”, 25.

jak i związania z miejscem i jego historią, związku niemożliwego do rozerwania. Jego nazwa to było słowo–klucz, zrozumiałe tylko dla miejscowych, wtajemniczonych w nastrój i klimat tej ziemi. Zagłębiając się w tę część publicystyki, możemy odnieść wrażenie, że Rowokół i Słowińców łączyło pewne fatum, brutalne zawirowania historii, które niosły zniszczenie istniejącego porządku zarówno na szczycie wzgórza, jak i u jego stóp. Co więcej, w pewnych artykułach można niemalże zauważyć współodczuwanie powiązanych losów. „Cień Rowokołu”, jak czasem pisano, mógł wyrażać ponure, przytłaczające dzieje ludności rodzimej po wojnie. Nieczęsto można było przecież pisać o ich ciężkich przeżyciach związanych nie tylko z wkroczeniem Sowietów, którzy nie mieli żadnych rozterek w odniesieniu do określenia tożsamości napotkanych obywateli III Rzeszy, ale też o ich losie już w państwie polskim³⁷.

Rowokół znalazł trwale miejsce we wszelkich publikacjach prezentujących piękno nadmorskiego krajobrazu tej części Pomorza. Publicyści odwiedzający często po raz pierwszy Smółdzino i okolice zachwycali się przyrodą i zachęcali czytelników do odwiedzin tych odzyskanych, jak głośzono wyteńskionych – ale w rzeczywistości całkowicie Polakom nieznanymi ziem. Rowokół był jak znacznik w terenie, co przywracało go po części do pierwotnej roli, którą zapewne odgrywał w dawnych wiekach, a ponadto dodawał regionowi cechy wyjątkowości, można było o nim pisać „dostojny”, „srogi”, „potężny” – co pozwalało na namalowanie jeszcze bardziej intrygującego obrazu.

Podsumowując, obraz dziejów Rowokołu stworzony przez publicystykę okresu powojennego zawierał następujące elementy: istnienie kultu pogańskiego (słowiańskiego) na szczycie góry, później chrześcijańskiego (często jako zastępującego dotychczasowy, pogański) i pełnienie przez wzgórze funkcji nawigacyjnego punktu świetlnego. Do tego dochodziły legendy i kwestia emocjonalnego związania ludności rodzimej ze słowiańskim Rowokołem.

4. Rowokół w nauce polskiej

Do naukowego odkrywania dziejów Rowokołu, polscy badacze przystąpili kilka lat po zakończeniu wojny. Zanim to się jednak stało, wiadomości czerpano z tych samych źródeł, co publicystyka. Przedwojenne ustalenia niemieckich badaczy powielane były najpierw przez B. Stelmachowską, później przez kolejnych naukowców.

Chyba najbardziej wyczekiwane przez zainteresowanych historią góry były badania archeologiczne. W 1959 roku Wojewódzki Konserwator Zabytków w Koszalinie zlecił wykonanie lustracji i ewidencji zabytków powiatu słupskiego, i wówczas Rowokół został zapisany, jako „ważny średniowieczny ośrodek kultowy” z dwoma wczesnośredniowiecznymi grodziskami wyżynnymi umiejscowionymi na wschodnim zboczu i na szczycie góry³⁸. Kilka lat później,

37 Przykładem takiego artykułu jest: Alicja Hamera, „Bez ojczyzny (II)”, *Kłosy* 5 (1957): 3.

38 Franciszek Mamuszka, Jerzy Stankiewicz, *Zabytki powiatu słupskiego* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1962), 5, 97.

w ramach Badań nad Początkami Państwa Polskiego, Muzeum Narodowe w Szczecinie zainicjowało pierwsze systematyczne badania archeologiczne, które w 1962 roku prowadził Ryszard Wołągiewicz. Były to prace wykopaliskowe, natomiast w roku 1968 Kazimierz Siuchniński przeprowadził badania powierzchniowe. Kolejne wykopaliska miały miejsce dopiero w roku 1977 pod kierunkiem Andrzeja Malinowskiego i Tadeusza Malinowskiego. W 1996 roku Roman Kamiński kierował badaniami ratowniczymi, które wykonywano w związku z pracami remontowymi znajdującej się na szczycie góry wieży widokowej, a w 2003 roku przeprowadzono badania powierzchniowe.

Wyniki tych wszystkich inicjatyw zostały dość szeroko opisane, choć w dziedzinie tej istnieją spore braki³⁹. Jednak poszukując konkretnych wniosków, należy odwołać się do słów Tadeusza Malinowskiego, który pisał w 1986 roku, że prowadząc prace wykopaliskowe w 1977 roku nie odnaleziono na majdanie Rowokołu jakiegokolwiek archeologicznego potwierdzenia istnienia pochodzącej z wczesnego średniowiecza kąciny pogańskiej czy kaplicy chrześcijańskiej, ani dowodu istnienia ognisk sygnalizacyjnych⁴⁰. Ponieważ jednak autor wysnuwa przypuszczenie, że ich ślady mogły znaleźć się poza obszarem badań archeologicznych, niemal 30 lat później Zygmunt Szultka konstatuje, że nie potwierdziły tego późniejsze badania archeologiczne z 1996 roku. Dodaje, że trudno podejrzewać utworzenie kąciny u podnóża wzgórza. Jego zdaniem „próba uzasadnienia istnienia domniemanej wczesnośredniowiecznej kąciny na szczycie Rowokołu tym, że kult miał charakter naturalny, sprawowano go na powietrzu, nie przekonuje, bo odczytanie śladów palenisk na zboczu grodziska nie stwarzało najmniejszych trudności”⁴¹. Idąc natomiast za Józefem Sporem dodać jeszcze należy, że potwierdzany wciąż brak dowodów sprawowania kultu pogańskiego na szczycie Rowokołu nie stoi w sprzeczności z twierdzeniem o szczególnej roli wzgórza w świadomości mieszkańców okolicznych wsi. Jednak na to również jeszcze nie ma potwierdzenia źródłowego⁴².

39 Mam tu na myśli brak opracowania wyników badań z roku 1962. Przykładowa literatura prezentująca badania archeologiczne na Rowokole, to m.in.: Franciszek Rożnowski, „Źródła archeologiczne i antropologiczne do dziejów Rowokołu”, *Materiały Antropologiczne* (1986): 117–171; Andrzej Malinowski, Tadeusz Malinowski, Franciszek Rożnowski, „Smółdzino, woj. Słupskie. Stanowisko 4 «Rowokół»”, *Informator Archeologiczny* 11 (1977): 249; *Źródła archeologiczne i antropologiczne do dziejów Rowokołu*, red. Tadeusz Malinowski (Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1986); Władysław Filipowiak, „Słowiańskie miejsca kultowe Pomorza Zachodniego w świetle badań archeologiczno-toponomastycznych”, *Przegląd Zachodniopomorski* 5 (1967): 5–15; Kamiński, Uciechowska-Gawron, „Badania ratownicze na górze Rowokół w 1996 r.”; Tadeusz Malinowski, „Charakter pobytu człowieka w pradziejach i średniowieczu na szczycie góry Rowokół”, w: *Przez pradzieje i wczesne średniowiecze. Księga jubileuszowa na siedemdziesiąte piąte urodziny docenta doktora Jana Gurby*, red. Jerzy Libera, Anna Zakościelna (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2004), 289–299; Kazimierz Siuchniński, Jerzy Olczak, „Sprawozdanie z badań weryfikacyjnych grodzisk przeprowadzonych na terenie powiatu słupskiego”, *Koszalińskie Zeszyty Muzealne* 2 (1972): 308–324; Franciszek Lachowicz, Kazimierz Siuchniński, Jerzy Olczak, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne na Pobrzeżu i Pojezierzu Wschodniopomorskim. Wybrane obszary próbne* (Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 1977).

40 Tadeusz Malinowski, „Fragmenty dziejów Rowokołu”, w: *Źródła archeologiczne i antropologiczne*, 175.

41 Zygmunt Szultka, *Świątynia na Rowokole i jej funkcje* (Słupsk: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej, 2014), 27.

42 Spors, „W kwestii początków kultu chrześcijańskiego”, 303.

Należy jeszcze dodać, że w jednej z ostatnich prac toruńskiego archeologa Pawła Szczepanika na temat stanu badań archeologicznych na Rowokole, autor podkreślił ich słabość, wynikającą z niewystarczającego rozpoznania ulokowanych na nim stanowisk, „które często dość swobodnie łączy się ze sferą przedchrześcijańskich wierzeń jedynie na podstawie źródeł etnograficznych” oraz z braku krytycznej refleksji antropologiczno-kulturoznawczej. Zakreślony w przywołanej pracy plan badań, daje nadzieję na usystematyzowanie i pogłębienie wiedzy o historii obecności człowieka na Rowokole⁴³. Na efekty trzeba jednak jeszcze poczekać.

Zygmunt Szultka podsumowując wyniki badań archeologicznych oraz analizy innych źródeł stwierdza, że we wczesnym średniowieczu odnotowuje się okazjonalną obecność człowieka na szczycie Rowokołu, ale tylko w okresie funkcjonowania grodziska na jego zboczu (IX–X wiek). Tak jak nie ma potwierdzenia istnienia pogańskiej kępcy, nie ma również źródłowego potwierdzenia religijnego znaczenia wzgórza w okresie utworzenia parafii w Gardnie (w drugiej połowie XIII wieku), co neguje zastąpienie miejsca kultu pogańskiego – chrześcijańskim. Jako dodatkowe argumenty potwierdzające te ustalenia, Z. Szultka przywołuje fakt mniejszego znaczenia Smołodzina w porównaniu do Gardny, jak i brak jakichkolwiek zapisów o istnieniu kaplicy chrześcijańskiej na wzgórzu w dokumentach księcia Mściwoja II, w których przecież znajdują się opisy „zasobów kościelnych” Gardny i okolic. Kaplica pw. Najświętszej Maryi Panny i św. Mikołaja – opiekunów pielgrzymów i ludzi morza wzniesiona więc została nie w XII wieku, ale pod koniec XIV wieku. Przywoływane zastąpienie przez nią miejsca kultu pogańskiego Z. Szultka nazywa mitem⁴⁴. Odwiedzana przez pątników kaplica, miała pełnić funkcję miejsca kultu jej patronów oraz spełniać funkcje parafialne dla mieszkańców okolicznych wsi⁴⁵. Prawdopodobnie katolickie ceremonie kościelne zakończyły się w 1555 lub 1556 roku, gdy na polecenie Mateusza von Tessena – pana na Smołodzinie, jego sługa Piotr von Bandemer zabrał z kaplicy paramenty kościelne, co wywołało oburzenie wiernych. Pozostawiony bez opieki budynek niszczał, a przed 1580 rokiem rozebrano jego część naziemną i wieżę. Pozyskane materiały wykorzystano przy wznoszeniu nowego, ewangelickiego kościoła u podnóża Rowokołu w Smołodzinie⁴⁶.

43 Paweł Szczepanik, „Stan i potrzeby badań nad Rowokołem”, *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia* 38 (2022): 221–238, dostęp 19.11.2024, http://dx.doi.org/10.12775/aunc_arch.2022.009. Szczegółową analizę przeprowadzonych dotąd badań archeologicznych wraz z krytyczną analizą literatury na ten temat przeprowadził Zygmunt Szultka. Szultka, *Świątynia na Rowokole*, 20–29.

44 Szultka, *Świątynia na Rowokole*, 129. Badacz podważa także zaliczanie Rowokołu do sześciu najwcześniejszych „świętych gór” na ziemiach polskich. Szultka, *Świątynia na Rowokole*, 29; zobacz też: Andrzej Kuczkowski, „Słowiańskie «Święte» góry na terenie ziem polskich we wczesnym średniowieczu. Próba zarysowania problematyki”, *Slavia Antiqua* 48 (2007): 97–123.

45 Szultka, *Świątynia na Rowokole*, 130

46 Szultka, *Świątynia na Rowokole*, 131

Zakończenie

Zdaje się, że wiele z naukowych ustaleń dotyczących historii Rowokołu w późnym średniowieczu i nowożytności nie wywołuje już zasadniczych wątpliwości. Poszerzenie ich o wiedzę dotyczącą dziejów wczesnośredniowiecznych, da pełen obraz historii człowieka na smołdzińskiej górze. Przyglądając się jednak współczesnemu, nienaukowemu przekazowi dotyczącemu Rowokołu można odnieść wrażenie, że to, co niepewne, niepotwierdzone, okazało się bardziej atrakcyjne i być może zbieżne z oczekiwaniami odbiorców. Tak jak kiedyś publicysta zauważał, że rodzima ludność zapomniała o kulcie słowiańskich bogów na Rowokole, tak teraz można odnieść wrażenie, że wszyscy pamiętają przede wszystkim o nim, uznając go za pewnik. Jakkolwiek było to zrozumiałe i uzasadnione w pierwszych powojennych latach, tak po publikacjach nowszych ustaleń naukowych i ich popularyzacji, staje się to albo wyrazem niewiedzy, albo świadomym wyborem. To, co udokumentowane, stało się mniej atrakcyjne. Bagatelizując ustalenia badaczy, które przecież były już dostępne w 1986 roku, wciąż aktualne jest pisanie o zastąpieniu kąciny pogańskiej świątynią chrześcijańską i o paleniu ognia na Rowokole w celach nawigacyjnych⁴⁷.

Próba rekonstrukcji kaplicy na Rowokole zakończyła się niepowodzeniem, mimo długotrwałych przygotowań i starań. Zabrakło dialogu, poszukiwania alternatywnych rozwiązań, które zadowolilyby obie strony. Namiastką wymuszonego kompromisu jest obecna sytuacja: każdego roku, w Niedzielę Palmową, z kościoła w Smołdzinie wyrusza orszak drogi krzyżowej, która jest zarazem modlitwą i inscenizacją przygotowywaną przez mieszkańców. Jej finał odbywa się na szczycie Rowokołu, stającego się aktorem grającym miejsce ukrzyżowania Jezusa⁴⁸. Z drugiej strony w internecie można z łatwością odnaleźć materiały promujące wzgórze, jako promieniujące przedwieczną energią, związaną z kultem słowiańskich bóstw⁴⁹. W ostatnich latach natomiast Rowokół znalazł swoje miejsce w beletrystyce i to w dziedzinie fantasy, stając się siedzibą przedwiecznych, ciemnych mocy⁵⁰.

Jednak konkluzją dla tego artykułu musi być stwierdzenie, że publicystyka i ustalenia naukowe dotyczące Rowokołu dawały i dają dwa różne obrazy historii wzgórze. Okazało się, że w świadomości społeczeństwa przetrwał przekaz ugruntowany w pierwszych dziesięcioleciach powojennych przez publicystykę, spychając nieco w cień mniej atrakcyjne dla odbiorców, choć udokumentowane ustalenia naukowców.

47 Zobaczyć np.: Danuta Sroka, „Święta góra Słowian”, *Zbliżenia: dwutygodnik regionalny* 21 (2007): 9; Władysław Goliński, „Święte Góry», wybrane sanktuaria na Pomorzu (Ustka, 2010 i korekta 2017)”, dostęp 27.11.2024, <https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art31a.pdf>; Elżbieta Szalewska, Janusz Skoczylas, „Kościoły nad jeziorem Gardno”, *Jantarowe Szlaki* 2 (2002): 18.

48 Zobaczyć np.: Jarosław Kowalski, „Pasyjne widowisko na Rowokole”, *Powiatowy Kurier Słupski* 8 (2011): 11.

49 Np. „Jesteśmy Słowianami”, dostęp 16.11.2024, <https://www.jestemyslowianami.pl/rowokol-swiate-gora-slowian>; MarianNosalTV, „Rowokół, Święta Góra i miejsce mocy oraz miejsce zasilania energią Matki Ziemi – film i fotoreportaż”, dostęp 16.11.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=eXpdPr8QDf8>; „Święta Góra Słowian – Rowokół”, dostęp 16.11.2024, <https://slowianowierstwo.wordpress.com/2017/02/19/swiate-gora-slowian-rowokol>.

50 Wroński, *Czarny bóg*; Magdalena Kozak, *Nikt* (Lublin: Fabryka Słów, 2008).

Bibliografia

- Bądkowski, Lech. *Słowińcy*. Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, 1956.
- Bolduan, Tadeusz. „Rowokół”. *Litery* 11 (1963): 25.
- Böttger, Ludwig. *Baum- und Kunstdenkmäler des Regierungs – Bezirks Köslin*. Bd. 2 H.1: *Kreis Stolp*. Stettin: Kommissionsverlag von Saunier, 1894.
- Czerner, Marian. *Latarnie morskie polskiego wybrzeża*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1986.
- Fenikowski, Franciszek. *Przymorze*. Warszawa: Czytelnik, 1953.
- Fijałkowski, Gracjan. „Pod Rowokołem kwitną malwy”. *Litery* 10 (1962): 6.
- Filipowiak, Władysław. „Słowińskie miejsca kultowe Pomorza Zachodniego w świetle badań archeologiczno-toponomastycznych”. *Przegląd Zachodniopomorski* 5 (1967): 5–15.
- Goliński, Władysław. „«Święte Góry», wybrane sanktuaria na Pomorzu (Ustka, 2010 i korekta 2017)”. Dostęp 27.11.2024. <https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art31a.pdf>.
- Gondzik, Marian. „Słowińcy – ostatni nadłębscy Pomorzanie”. *Ziemia i Morze* 5 (1956): 2.
- Grucza, Franciszek. „Rowokół”. W: *Słownik starożytności słowińskich*. T. 4, cz. 2. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1972.
- Hamera, Alicja. „Bez ojczyzny (II)”. *Kłosa* 5 (1957): 3.
- „Jesteśmy Słowianami”. Dostęp 16.11.2024. <https://www.jestesmyslowianami.pl/rowokol-swieta-gora-slowian>.
- Kamiński, Roman, Anna Uciechowska-Gawron. „Badania ratownicze na górze Rowokół w 1996 r.”. *Materiały Zachodniopomorskie* 45 (1999): 403–452.
- Knoop, Otto. *Legendy pomorskie*. Gdynia: Wydawnictwo Region, 2009.
- Knoop, Otto. *Volkssagen, Erzählungen, Aberglauben, Gebrauche und Märchen aus dem östlichen Hinterpommern*. Posen: Verlag Joseph Jolowicz, 1885.
- Kolańczyk, Kazimierz, Władysław Rusiński. *Skorowidz nazw miejscowości Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej*. Poznań: Instytut Zachodni, 1947.
- Kowalski, Jarosław. „Pasyjne widowisko na Rowokole”. *Powiatowy Kurier Słupski* 8 (2011): 11.
- Kozak, Magdalena. *Nikt*. Lublin: Fabryka Słów, 2008.
- Kozierowski, Stanisław. *Atlas nazw geograficznych Słowińszczyzny Zachodniej*. Z. 1: *Pomorze Zachodnie*. Poznań: Ministerstwo Oświaty; Biuro Ziem Zachodnich, 1945.
- Krzyżanowska, Irena. *Bajki i podania Słowińców i Kaszubów*. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1948.
- Kuczkowski, Andrzej. „Słowińskie «Święte» góry na terenie ziem polskich we wczesnym średniowieczu. Próba zarysowania problematyki”. *Slavia Antiqua* 48 (2007): 97–123.
- Lachowicz, Franciszek, Kazimierz Siuchniński, Jerzy Olczak. *Osadnictwo wczesnośredniowieczne na Pobrzeżu i Pojezierzu Wschodniopomorskim. Wybrane obszary próbne*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 1977.
- Malinowski, Andrzej, Tadeusz Malinowski, Franciszek Rożnowski. „Smołdzino, woj. Słupskie. Stanowisko 4 «Rowokół»”. *Informator Archeologiczny* 11 (1977): 249.

- Malinowski, Tadeusz. „Charakter pobytu człowieka w pradziejach i średniowieczu na szczycie góry Rowokół”. W: *Przez pradzieje i wczesne średniowiecze. Księga jubileuszowa na siedemdziesiąte piąte urodziny docenta doktora Jana Gurby*, red. Jerzy Libera, Anna Zakościelna, 289–299. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2004.
- Mamuszka, Franciszek, Jerzy Stankiewicz. *Zabytki powiatu słupskiego*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1962.
- Mamuszka, Franciszek. „W kręgu góry Rowokół”. *Kaszëbë* 16 (1960): 14.
- Marecki, Zbigniew. „Bitwa o górę Rowokół”. *Głos Słupska* 14.04.2017 (Magazyn Reporterów): III.
- MarianNosalTV. „Rowokół, Święta Góra i miejsce mocy oraz miejsce zasilania energią Matki Ziemi – film i fotoreportaż”. Dostęp 16.11.2024. <https://www.youtube.com/watch?v=eXpdPr8QDf8>.
- Mastalerz-Krystjańczuk, Małgorzata. „*Ostatni Mohikanie Pomorza*”. *Ludność rodzima znad jezior Łebsko i Gardno w publicystyce polskiej lat 1945–1989*. Słupsk: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej, 2019.
- Modrzejewski, Alfons. „Krajobraz i przyroda Ziemi Słupskiej”. *Zapiski Koszalińskie* 2 (1958): 3–21.
- Monitor Polski z 1949 roku, nr 17, poz. 225. Rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 11 lutego 1949 r. o przywróceniu i ustaleniu nazw miejscowości.
- Nitkowska-Węglarz, Jolanta. *O pięknej korsarce i skarbach Rowokołu: legenda pomorska*. Słupsk: LenArt, 2002.
- Poprawski, Jan. „Na tropach Słowińców”. *Tygodnik Kulturalny* 8 (1964): 2.
- Przykowski, Eugeniusz. „Figura Królowej Kaszub trafi na Rowokół”. *Naji Gochë: regionalny magazyn społeczno-kulturalny* 6 (2008): 21.
- Rogaczewski, Feliks. „Rowokół”. W: *Dziedzictwo Gryfitów. Proza i poezja o Pomorzu Zachodnim*, wybór Tadeusz Cieślak. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1962.
- Rogaczewski, Feliks. „Rowokół”. *Zapiski Koszalińskie* 3 (1959): 52–53.
- Romanówna, Eugenia. „Z nad jezior gardzieńskiego i łebskiego”. *Ziemia* 12 (1948): 266–271.
- Rożnowski, Franciszek. „Źródła archeologiczne i antropologiczne do dziejów Rowokołu”. *Materiały Antropologiczne* (1986): 117–171.
- Rybicki, Hieronim. *Nazywano ich Słowińcami. Cz. 2: Wybór źródeł*. Gdańsk: Instytut Kaszubski; Wejherowo: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej, 2003.
- Rybicki, Hieronim. *Nazywano ich Słowińcami*. Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1995.
- Rzetelska-Feleszko, Ewa. „Nazwa góry Rowokół”. W: *Studia Kaszubsko-Słowińskie. Materiały z II Konferencji Słowińskiej*, red. Jerzy Treder, 187–188. Łeba: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Oddział w Łebie, 1992.
- Siuchniński, Kazimierz, Jerzy Olczak. „Sprawozdanie z badań weryfikacyjnych grodzisk przeprowadzonych na terenie powiatu słupskiego”. *Koszalińskie Zeszyty Muzealne* 2 (1972): 308–324.
- Spors, Józef. „W kwestii początków kultu chrześcijańskiego na górze Rowokół koło Smołdzina (O domniemanym kościele św. Mikołaja)”. *Materiały Zachodniopomorskie* 38 (1992): 301–311.

- Sroka, Danuta. „Święta góra Słowian”. *Zbliżenia: dwutygodnik regionalny* 21 (2007): 9.
- Stelmachowska, Bożena. *Słowińcy – ich dzieje i kultura (do 1956 r.)* oprac. Anna Kwaśniewska. Gdańsk–Słupsk: Instytut Kaszubski-Muzeum Pomorza Środkowego, 2013.
- Szalewska, Elżbieta, Janusz Skoczylas. „Kościoły nad jeziorem Gardno”. *Jantarowe Szlaki* 2 (2002): 18.
- Szczepanik, Paweł. „Stan i potrzeby badań nad Rowokołem”. *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia* 38 (2022): 221–238. Dostęp 19.11.2024. DOI: 10.12775/aunc_arch.2022.009.
- Szultka, Zygmunt. *Świątynia na Rowokole i jej funkcje*. Słupsk: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej, 2014.
- Świerczewski, Stefan. „Smołdzino i szlaki turystyczne w kumulacji Rowokołu”. *Jantarowe Szlaki* 2 (1980): 47.
- „Światowid na Rowokole?”. *Litery* 11 (1965): 5.
- „Święta Góra Słowian – Rowokół”. Dostęp 16.11.2024. <https://slowianowierstwo.wordpress.com/2017/02/19/swieta-gora-slowian-rowokol>.
- Tetzner, Franz. *Die Slovinzen und Lebakaschuben. Land und Leute, Haus und Hof, Sitten und Gebräuche, Sprache und Literatur im östlichen Hinterpommern*. Berlin: Verlag von Emil Felber, 1899.
- Trojanowska, Izabela. „Szkice Słowińskie”. *Pomerania* 9 (1986): 31–32.
- Witt, Walter. *Der Revekol und seine Umgebung in vor- und frühgeschichtlicher Zeit*. Stolp: Oskar Eulitz, 1933.
- Włodarska-Koszutowska, Gabriela, Henryk Soja. *Legends Słowińskie*. Gdynia: Wydawnictwo Region, 2018.
- Wroński, Krzysztof. *Czarny bóg*. Gdynia: Wydawnictwo Novae Res, 2015.
- Źródła archeologiczne i antropologiczne do dziejów Rowokołu*, red. Tadeusz Malinowski. Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1986.

Cytowanie chicagowskie:

- Mastalerz-Krystjańczuk, Małgorzata. „«Święta góra» – ale czyja? Rowokół w polskiej publicystyce i nauce po 1945 roku”. *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* 32 (2025): 225–240. DOI: 10.18276/skk.2025.32-12.

Cytowanie oksfordzkie:

- Mastalerz-Krystjańczuk M., „Święta góra” – ale czyja? Rowokół w polskiej publicystyce i nauce po 1945 roku, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 32 (2025), s. 225–240. DOI: 10.18276/skk.2025.32-12.